

Tyszkiewicz, Jan

Dawne osadnictwo i krajobraz na terenie dzisiejszej Warszawy (w związku z książką Osadnictwo obszaru Warszawy na tle środowiska naturalnego: V w. p.n.e - XII w. n.e., red. Jerzy Pyrgała, Warszawa 1987)

Przegląd Historyczny 80/2, 377-386

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN TYSZKIEWICZ

Dawne osadnictwo i krajobraz na terenie dzisiejszej Warszawy

(w związku z książką *Osadnictwo obszaru Warszawy na tle środowiska naturalnego: V w. p.n.e. — XII w. n.e.*, red. Jerzy Pyrgała, Ossolineum, Warszawa 1987, s. 177, ilustr.)

Warto sobie uświadomić, że zapał w poszukiwaniu najstarszych śladów bytności człowieka na terenach objętych obecnie przez miasto Warszawę ożywił spore grono entuzjastów już przeszło sto lat temu. Obok działaczy gospodarczych typu Leopolda Kronenberga i Ludwika Krasieńskiego spotykamy wtedy również entuzjastów nauki archeologii. Myślimy o Józefie Przyborskim, który potrafił wydać w Warszawie trzy roczniki „Wiadomości Archeologicznych”, a w pierwszym zamieścił owoc swoich wcześniejszych poszukiwań pt. „Wycieczki archeologiczne po prawym brzegu Wisły” (1875). Jak wiadomo w tymże czasie podobne zainteresowania i prace podejmował Zygmunt Gloger, gromadząc przez zbieranie w terenie, drogą wymiany i zakupów znaną później kolekcję starożytności¹. W liście do Władysława Wójcickiego z 11 maja 1878 r. oraz do Józefa Łepkowskiego, przewodniczącego Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, z 9 kwietnia 1879 r., Gloger oceniał swoje zbiory jako największe w całym kraju: kilka tysięcy skorup i naczyń glinianych, przeszło 10 tysięcy zabytków krzemiennych i kamiennych. O mistyfikacji mowy być nie może, kolekcja była często zwiedzana. Żywa działalność Glogera — popularyzatorska i kolekcjonerska — wydatnie wspomagała usiłowania innych², tworzących w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie ważną instytucję kultury i kształcenia w zaborze rosyjskim. Pozytywiści i entuzjaści blisko ze sobą współpracowali. Poczynania Muzeum w dużym stopniu finansował wymieniony wyżej przemysłowiec-ziemianin Ludwik Krasieński. Tak powstawały zbiory archeologiczne przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz prywatne Erazma Majewskiego, dając z kolei podwalinę pod pierwsze Państwowe Muzeum Archeologiczne w Polsce międzywojennej.

Nowoczesne badania krajobrazu i zasiedlenia terenów warszawskich na obu brzegach Wisły podjęto w okresie studiów nad początkami państwa polskiego, w ramach obchodów tysiąclecia naszej państwowości. W tym zakresie, jak dziś można ocenić, największe zasługi położyły trzy badaczki: K. Musianowicz i Z. Podwińska a później T. Dunin-Wąsowiczówna. Bez ich prac

¹ J. Tyszkiewicz, *Zygmunt Gloger jako archeolog Podlasia*, [w:] *Ziemia 1979. Prace i materiały krajoznawcze*, Warszawa 1982, s. 108—124. Por. też Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa 1900.

² Np. Z. Gloger, *Zbieranie starożytnych narzędzi kamiennych*, „Kurier Warszawski” 1877, nr 50; tenże, *Zabytki przedhistoryczne*, „Gazeta Warszawska” 1878, nr 207.

nadał widziano by inaczej i mniej jasno wiele faktów i problemów⁸. Prac zespołowych rekonstruujących krajobraz i fizjografię obszaru Warszawy nie powstało wiele. W Pracowni Atlasu Historycznego przy Instytucie Historii PAN prowadzono dotąd z reguły studia dotyczące późniejszego okresu średniowiecza, kładąc nacisk na zjawiska i osadnictwo mazowieckie na większych obszarach. Podobnie Komisja Geografii Historycznej w PAN przy Komitecie Nauk Historycznych nie zajmowała się terenem Kotliny Warszawskiej, podejmując nawet w okresie swojej żywszej działalności (lata siedemdziesiąte) inne tematy i przedsięwzięcia, co tłumaczy zresztą jej ogólnopolski charakter. Nie podjął w tym kierunku również żadnej inicjatywy Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsty, chociaż jego dorobek wydawniczy jest znaczny i przekroczył 40 tomów różnych opracowań. Natomiast pradziejowym osadnictwem i dawnymi kulturami zajmowali się archeolodzy. Dziś przyczynków i materiałów archeologicznych poświęconych osadnictwu na obszarze tzw. Wielkiej Warszawy, przed uformowaniem się tutaj miasta, są setki, a zainteresowanych tą problematyką, wykwalifikowanych pracowników zapewne kilkudziesięciu. Jednakże odczuwa się ciągle potrzebę syntezy oraz studiów szczegółowych w zakresie rekonstrukcji dawnych warunków przyrodniczych w szerokim znaczeniu.

Zespół złożony z archeologów i geologa podjął ostatnio trud syntetycznego przedstawienia rozwoju starożytnego i średniowiecznego osadnictwa na tych terenach. Celu opracowania nie przedstawiono dostatecznie precyzyjnie: „Długość tego okresu [tj. od V w. p.n.e. do XII w. n.e. — J.T.] pobudza do refleksji historycznej, której przedmiotem będą elementy procesu dziejowego na tym niewielkim obszarze, gdzie w rezultacie powstało miasto będące stolicą Polski” (s. 7). Ani długotrwałość ani relacje społeczne czy gospodarcze z okresu przedrzymskiego lub rzymskiego nie uwarunkowały ulokowania naszej stolicy na skarpie warszawskiej. Trudno nawet dopatrywać się tego w stosunkach wczesnośredniowiecznych. Początki ośrodka politycznego, o regionalnym zasięgu, widzieć przecież wolno dopiero w Jazdowie. O genezie stołeczności Warszawy nie sposób mówić w oparciu o materiał pradziejowy. Z uznaniem natomiast przyjąć należy deklarację zespołu autorskiego, że publikacja zamierzona została jako możliwie pełne i kompleksowe opracowanie określonego fragmentu dziejów terenu dzisiejszej Warszawy, na tyle syntetyczne aby mogło zainteresować szersze grono odbiorców (s. 13 i 17). Taka synteza pradziejów tzw. mikroregionu zdaniem autorów powinna uwzględniać rozwój stosunków gospodarczych, społecznych i demograficznych, co mogą zapewnić odpowiednio prowadzone i rozbudowane studia archeologiczne (s. 13). Należałoby powiedzieć jaśniej, że chodzi o badania archeologiczne, ale i inne z nimi ściśle sprzęgnięte, np. paleoantropologiczne i paleodemograficzne.

Zgadza się z założeniem, iż głównymi dziedzinami prowadzącymi do pradziejowych ujęć syntetycznych są szeroko pojmowane badania osadnicze wraz ze wszystkimi swymi uwarunkowaniami oraz procesy przemian kulturowych poznawane według wypracowanych zasad archeologicznych (klasyfikacja i przemiany w ramach systematyki tzw. kultur archeologicznych). Fakty śledzone wyłącznie metodami wykopaliskowymi nie mogą jednakże oddać całego bogactwa minionych kultur, co rzecz prosta utrudnia ustalenie różnic i zachodzących przekształceń. Niestety autorzy nie przypominają definicji, lecz prezentują wątpliwości w tym zasadniczym względzie: „Rola analizy stosunków kulturowych w opracowaniu syntezy pradziejów nie jest całkowicie jasna. Przede wszystkim nadal nie możemy

⁸ Z. Podwińska, *Osadnictwo Równiny Praskiej w wiekach XI—XVI*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” t. I, 1953, s. 59—96; K. Musianowicz, *Gród i osada podgrodowa w Bródnie Starym koło Warszawy*, tamże t. IV, 1956, s. 7—92

sprecyzować, czym jest w sensie społecznym i historycznym kultura archeologiczna" itd. Rzetelność ta potrzebna w gronie specjalistów może atoli źle zorientować sympatyków i szersze kręgi czytelników. Istotnie, trudno dokładnie określić uwarunkowania (oddziaływanie czynników, procesów gospodarczych, społecznych i innych) powodujące rozwój i przemiany elementów i zjawisk kulturowych. Nie jest też proste odczytywać treści społeczno-kulturowe stojące za tymi elementami i zespołami zjawisk w poszczególnych kulturach archeologicznych, ale pisząc syntezę trzeba wyłożyć swoje założenia. Autorzy słusznie twierdzą, iż „w tej dziedzinie podstawową rolę odgrywa szczegółowa i wszechstronna analiza archeologiczna oraz odpowiednie wykorzystanie wiedzy pozazródłowej” (s. 14). To ostatnie pojęcie trzeba tu rozumieć identycznie jak w nowszej teorii historii (por. prace J. Topolskiego)⁴. Piszący starają się kłaść nacisk na odtwarzanie i zrozumienie „różnego rodzaju więzi i kontaktów międzyludzkich” oraz treści społeczno-kulturowe (gospodarze, społeczne, religijne i inne).

Czynnik środowiska geograficznego w opracowaniach archeologicznych wzięty został pod uwagę jako czynnik przestrzeni (wydzielanie regionów osadniczych: mikroregionów czy mezoregionów) wypełnionej specyficznymi dla rozpatrywanego obszaru elementami geograficznymi (ukształtowanie, gleby itd.). Ale — trzeba dodać — środowiskowe (geograficzne) uwarunkowania mogą być dostępne korelowaniu z pradziejowymi działaniami ludzi jedynie po dokonaniu wstępnej rekonstrukcji stanu wyjściowego (tzw. środowisko pierwotne *vel* naturalne), poszczególnych elementów czy też pewnej syntezy, tj. tzw. krajobrazu naturalnego. W naszym przekonaniu owa rekonstrukcja powinna przebiegać od szczegółów i elementów do próby zarysowania przypuszczalnej całości (krajobrazu). Wszystko to przedstawia zadanie odrębne, niełatwe i bynajmniej nie zaawansowane w rozwiązywaniu dla ogromnej większości terenów naszego kraju⁵. Odtworzenie dziejów starożytnego i średniowiecznego osadnictwa w zmienionym a nawet zdewastowanym środowisku i krajobrazie, co jest wynikiem długotrwałego rozwoju aglomeracji miejskiej, stanowi przedsięwzięcie szczególnie skomplikowane. Dla uzyskania dobrej dokumentacji geograficznej, specjalnie zaś przestrzennej a następnie dokonania analizy warunków rozwoju osadnictwa „niezbędne było zrekonstruowanie krajobrazu geograficznego Warszawy i okolic sprzed okresu wielkiej urbanizacji, tj. sprzed lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku” (s. 16). Polegać to winno, jak wspomniano, na odtworzeniu najistotniejszych elementów środowiska naturalnego (ukształtowanie, sieć hydrograficzna itd.). Nic nie ujmując dokonaniom archeologów uważamy, że właśnie związku zarys w tym zakresie — tzn. rozdział I — stanowi o dużym znaczeniu omawianej publikacji. Synteza paleogeograficzna należy do najtrudniejszych zabiegów w geografii, może być i często jest weryfikowana przez fakty nowopoznawane.

Autorzy-archeolodzy zdawali sobie sprawę z niepełności syntez odcinkowych stwierdzając: „obecny stan źródeł uniemożliwia opracowanie — — monografii [mikroregionu warszawskiego] — — Opracowanie nasze należy traktować jako związane z pewnym etapem na drodze poznania pradziejów obszaru Warszawy, zmierzające [dopiero — J.T.] do powstania pełnej ich syntezy” (s. 15). Te i inne założenia teoretyczne należało wyłożyć klarowniej. Trudna problematyka podjęta we „Wstępie” obleczona została w niełatwą do sforsowania formę, a co więcej spięta z wątkiem historiograficznym (s. 7—12), co wykład dodatkowo komplikuje.

⁴ Por. prace J. Topolskiego, np. *Metodologia historii*, Warszawa 1973.

⁵ O tradycjach badawczych i metodach w tym zakresie: J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne i antroporegiony dorzecza Narwi przed 1000 lat*, Wrocław 1975.

Kłopoty z uświadomieniem sobie i sprecyzowaniem założeń, dyrektyw, metod i konsekwencji stąd płynących są bodaj piętą Achillesową badań przeszłości w ogóle, a co dopiero badań interdyscyplinarnych, współpracy zastępującej rutynowe „nauki pomocnicze historii”, w tym wypadku tzw. geografii prahistoryczną. Niepokojącą i trudną do pojęcia dla czytelnika jest informacja, że wyniki 20-letniej pracy (?) Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej warszawskiego oddziału Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków oraz wyniki akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski dla obszarów miasta Warszawy nie mogły być wykorzystane przez autorów — „z powodów od nich niezależnych” (s. 11 n.). Dowodzi to istnienia sztucznych barier formalnych hamujących skutecznie postępy nauki.

Prahistoryk i historyk zastanowi się też chwilę nad zasadnością wybranych dat granicznych V w. p.n.e. — XII w. n.e. Okres tzw. przedrzymski czy lateński tradycyjnie na ziemiach polskich liczono dotąd od roku 400 p.n.e., obecnie jednak zaznacza się tendencja ujednoczenia pradziejów środkowo-europejskich z południowo-europejskimi*. Data powyższa (około 500 r. p.n.e.) ma w dużym stopniu charakter umowny, zabytki lateńskie sprzed 400 r. p.n.e. są w Polsce nieliczne i występują na Śląsku, więc przyjęcie jej tłumaczyć można np. liczeniem się z cezurą klimatyczną (początek okresu subatlantyckiego). W tekście czytamy: „U schyłku okresu halsztackiego i na początku przedrzymskiego, czyli zapewne w I połowie V w. p.n.e., występują na badanym obszarze zespoły 3 kultur: łuzyckiej, grobów kloszowych i wejherowsko-krotoszyńskiej” (s. 47). Autor więc zdaje się podzielać takie właśnie stanowisko. Cezura końcowa również wypływa z systematyki chronologicznej stosowanej w archeologii. Dla środkowego Powiśla orientacyjny rok 1200 zamyka pewien etap rozwoju osadnictwa (Stare Bródno, Włanów, ul. Ostrobramska oraz Gocław, Grochów i Kawęczyn wzmiankowane w 1155 roku; s. 17 i 117). Od początku XIII w. rozwój ten ulega dalszej intensyfikacji (Jazdów), przeniesieniu na lewy brzeg Wisły i w konsekwencji sprzyja narodzinom miasta. Pod tym względem kryteria archeologiczne znajdują więc uzasadnienie także w oczach historyków.

„Osadnictwo obszaru Warszawy...” opracowano w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN. „Wstęp” (s. 7—18) napisali: A. Niewęglowski i J. Pyrgała. Na treść składają się: rozdział I — E. Stupnicka, „Środowisko naturalne osadnictwa pradziejowego” (s. 19—44); rozdział II — A. Niewęglowski, „Stosunki kulturowo-osadnicze we wczesnym okresie przedrzymskim” (s. 45—82); rozdział III — W. Bener, „Procesy rozwoju osadnictwa w okresach późnym przedrzymskim i rzymskim” (s. 83—116); rozdział IV — M. Dulnicz, „Wczesnośredniowieczne stosunki osadnicze” (s. 117—139); W. Bender, „Zakończenie” (s. 140—146); B. Balka, „Katalog stanowisk i znalezisk archeologicznych” (s. 147—157), „Bibliografia” (s. 158—170) i „Summary” (s. 171—177) oraz 4 mapy w załączeniu, poza tekstem. Studium doc. E. Stupnickiej oparte zostało o przemyślany wybór najważniejszych materiałów kartograficznych dotyczących terenu Warszawy (por. stwierdzenie na s. 16 i 19—21). Najbardziej pomocne okazały się dwie mapy: „Plan okolic Warszawy” w skali 1:21 000 z 1820 r. oraz „Karta okrestnościi Warszawy” w skali 1:42 000 z 1865—1888 r. Tę ostatnią po raz pierwszy opublikowano w załączeniu do niniejszej książki. Ta i inna podstawa kartograficzna pozwoliła wykonać autorską „Mapę urzeźbienia i sieci hydrograficznej okolic Warszawy”, wykorzystaną następnie do naniesienia stanowisk archeologicz-

* K. Jazdzewski, *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław 1981, s. 151; *Kultury i ludy dawnej Europy*, red. S. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 195; *Prahistoria ziem polskich t. II*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Warszawa 1979, s. 22—30 i inne.

nych z kolejnych okresów (mapy do poszczególnych rozdziałów). Dołączono je poza tekstem. Zasięg „Mapy urzeźbienia...” obejmuje nie tylko teren miasta na obu brzegach Wisły ale również najbliższe jego okolice: na południu po Falenty-Powisin-Falenicę, na wschodzie po Wawer-Zielonkę-Marki, na północy po Aleksandrów-Buchnik-Łomianki, a na zachodzie po Wawrzyszew-Jelonki-Raszyn. W trakcie wykonywania mapy uwidoczniła się prawidłowość przebiegu wielu ulic zgodnie z dolinkami pierwotnych cieków wodnych (Praga Północ, Śródmieście).

W omówieniu problemu wprowadzono nową klasyfikację elementów morfologiczno-krajobrazowych, dając też nowe nazewnictwo, nawiązujące do tradycji historycznych i dotychczasowej nomenklatury naukowej: Nizina Powiślańska, Równina Dolinna, Wysoczyzna Warszawska. Urzeźbienie, budowa geologiczna i hydrografia zawsze decydowały o cechach jednostek mikrotopograficznych, mozaice siedlisk, warunków życia zbiorowisk roślinnych i zwierzęcych. Otóż omówienia tego brakuje historykowi osadnictwa w gruntownym studium Stupnickiej. Przy świetnej syntezie geologiczno-morfologiczno-hydrograficznej brakuje uzupełnienia z zakresu gleboznawstwa; chociaż wielokrotnie wymieniono piaski, gliny, muły, torfy, itd. nie przedstawiono ani obecnej, ani pierwotnej mapy gleb. Jesteśmy zdania, że ów świetny zarys geologii historycznej terenów warszawskich doczekać się winien drugiego, równie ważnego członu rekonstrukcji środowiska naturalnego: mapy pierwotnych siedlisk (w znaczeniu używanym w leśnictwie i ekologii), a w oparciu o nią rekonstrukcji krajobrazu i wszystkich elementów środowiska naturalnego, wraz z pokrywą szaty leśnej⁷.

Właśnie owo powierzchniowe i ożywione środowisko przyrodnicze długo stanowiło wyłączny cel zabiegów warsztatowych historyków, w ramach stosunkowo późno wyłonionej nauki pomocniczej historii: tzw. geografii historycznej. Robiono to schematycznie i jednostronnie, metodą retrogresji od stanu współczesnego, w oparciu o niektóre nazwy miejscowe itd., ale w ostatnim trzydziestoleciu już znacznie gruntowniej⁸. Od kilkunastu lat opracowywane są, także dla Mazowsza i okolic bliskich Warszawie, mapy tzw. roślinności potencjalnej. Szkoda, że w całej książce tylko marginesowo natrafiamy na to podstawowe pojęcie⁹. W rezultacie pierwszy rozdział nosić powinien tytuł: „Środowisko naturalne osadnictwa pradziejowego. Cz. 1 — Urzeźbienie, geologia i hydrografia”. Postulowanej i niezbędnej części drugiej brakuje.

Opracowania zespołu archeologów z Pracowni Pradziejów Warszawy Zakładu Epoki Metali IHKM PAN nie mają jednolitego konspektu, co utrudnia śledzenie niektórych wątków i problematyki. W rozdziale II, po omówieniu źródeł znajdujemy trzy kolejne segmenty rozważań: stosunki kulturowe, stosunki demograficzno-społeczne i osadnicze oraz zagadnienie genezy kultury grobów kloszowych.

⁷ Zob. L. Mroczkiewicz, *Podział Polski na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne*, Warszawa 1952.

⁸ Znaczne zasługi położyli pół wieku temu badacze niemieccy. Z polskich obszerniejszych opracowań: K. Buczek, *Ziemia polskie przed 1000 lat*, Warszawa 1960; J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne*; tenże, *Nauki historyczne i przyrodnicze w badaniach lasów na ziemiach polskich*, [w:] *Ziemia i ludzie w dawnej Polsce. Studia z geografii historycznej*, red. T. Ładogórski, Wrocław 1976, oraz tenże, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981.

⁹ Mało wykorzystano pracę W. Matuszkiewicza z 1966 r. a pominięto: J. M. Matuszkiewicz, A. B. Kozłowska, *Założenia teoretyczne, metody i technika wykonywania przeglądowej mapy potencjalnej roślinności naturalnej na przykładzie badań fitosocjologiczno-kartograficznych na Wys. Siedleckiej*, „Fragmenta Floristica et Geobotanica” t. XXVII, 1981, nr 1—2, s. 171—211 i mapa.

Wywody poświęcone są relacjom między kulturą tzw. łużycką i grobów kłoszowych, przede wszystkim zaś stosunkom społecznym, widzianym i interpretowanym w świetle wykopaliskowego materiału z cmentarzysk (s. 56—69). Problemy środowiska geograficznego zostały poruszone stanowczo zbyt zwięźle (s. 70—73)¹⁰.

Warto powiedzieć, że dla wczesnego okresu przedrzymskiego charakterystyczne jest skupienie się stanowisk archeologicznych na prawym brzegu Wisły. Wśród stwierdzonych 66 stanowisk przeważają cmentarzyska lokowane prawie zawsze na wałach wydym (lub w pobliżu) od Henrykowa, Płud i Drewięty na północ po Zerzeń i Borków na południu, a także na lewym tarasie zalewowym (południowy Czerniaków, Wilanów, Powsinek), w Raszynie, Łomiankach i Burakowie oraz na krawędzi warszawskiej skarpy: Bielany, Plac Zamkowy, Belweder, Łazienki, ul. Ursynowska i nad potokiem Służewieckim. Stwierdzono tylko ślady dwóch osad, w Anopolu (st. 4) i w Bródnie Nowym. Nie wchodząc w szczegóły można powiedzieć, że obie ówczesne kultury — łużycką i kłoszową — pomimo różnego rytu grzebalnego cechuje lokowanie w jednej urnie kości kilku osób. Groby kłoszowe zawierały: popielnice przykryte dużym naczyniem, często kości ludzkie przemieszane z przepalonymi kośćmi zwierzęmi (owca — koza, koń), były to groby grupowane w skupiska, zapewne najbliższej rodziny (Grochów st. 3, Henryków, Zerzeń).

Dzięki ekspertyzom antropologicznym stwierdzono, że w Henrykowie w 134 grobach pochowano 228 osób w różnym wieku (56% dzieci do 14 lat). W przeciągu około 250 lat trwania cmentarza, przy założeniu trwania pokolenia przez 20 lat, grzebało tu zmarłych około 3—4 rodzin, tj. grupa osadnicza licząca 20—25 osób. Biorąc pod uwagę liczbę stanowisk i przestrzeń przez nie średnio zajmowaną otrzymujemy szacunkowo: 5 km² na cmentarzysko, 40 grup osadniczych typu Henrykowa i 4—4,4 osoby na 1 km² gęstości zaludnienia. W tym czasie na glebach piaszczystych i bielcowych dominować musiało rolnictwo wypaleniskowo-odłogowe a gospodarkę wspierała hodowla. Sadyby lokowano w pobliżu lasu liściastego-grądu, lasu łęgowego, rzadkiego boru mieszanego. Te szczegóły wyczytać można z mapy roślinności potencjalnej (pierwotnej, dostosowanej do siedlisk) opracowanej dla Kotliny Warszawskiej¹¹.

Rozdział III — poświęcony głównie okresowi wpływów rzymskich — składa się z trzech części: zagadnienia ogólne, charakterystyka regionu oraz warunki klimatyczne (s. 90—96) i rozmieszczenie osadnictwa. „Zagadnienia ogólne” podejmują rozważania o rozwoju i przekształcaniach kulturowych. Obszerna część trzecia gruntownie przedstawia wiedzę o osadnictwie do końca IV w. n.e. Szczególne zainteresowanie budzi „Charakterystyka regionu” dająca wnikliwy i oryginalny pogląd na współoddziaływanie społeczeństwa i środowiska geograficznego. Na przelomie er i w okresie wpływów rzymskich stanowisk archeologicznych na omawianym terenie było znacznie mniej niż wcześniej (tylko 30). Nadal przeważają wśród nich cmentarzyska (14) na ciągach wydymowych prawego brzegu (Anopol, Żerań, Brzeziny, Dotrzyrna, Kawęczyn, Olszynka Grochowska) i pojedyncze na lewym brzegu (Bielany, Belweder, Wilanów). Osady rozwijały się wówczas w Anopolu, Bródnie Starym, Zbytkach i Zamościu (koło Powsina), Służewie oraz w pobliżu Marymontu. W tym ostatnim miejscu nie odkryto dotąd osadni-

¹⁰ Dlaczego żaden z autorów nie wykorzystał zbiorowego opracowania (30 różnych studiów) *Człowiek i środowisko w pradziejach*, red. S. Kozłowski, Warszawa 1983 — budzi nasze zdziwienie.

¹¹ W. Matuszkiewicz, *Potencjalna roślinność naturalna Kotliny Warszawskiej*, „Materiały Zakładu Fitosocjologii Stosowanej UW” nr 15, Warszawa—Białowieża 1966, z mapą.

czej warstwy kulturowej, ale zlokalizowano ślady wytopu żelaza (Marymont Dolny), a nieopodal (Stare Miasto) znaleziono monetę brązową Konstantina I (322—325).

Dla takiego obrazu wyłaniającego się z pradziejów dodać należy interpretację społeczną. Był to okres przemian strukturalnych, demograficznych i kulturowych (ludność kultury przeworskiej), formowania się nowych aglomeracji i nowych stosunków produkcyjnych, innego sadwienia się topograficznego osad, formowania się innych wspólnot plemiennych. Gęsto zaludniony region Równiny Łowicko-Błońskiej (dorzecze Bzury) reprezentuje zapewne takie właśnie terytorium plemiennie, charakteryzujące się masową produkcją żelaza z rudy darniowej¹². Tereny „warszawskie” znajdowały się już poza tym systemem organizacyjnym. Autor kładzie nacisk na niejednorodność rozwojową w ramach omawianego okresu, trójczęściowość: rozwój początkowy, zakłócenia (od schyłku fazy B2) w II i III stuleciu i schyłkowy charakter „późnoprzeworskiego” osadnictwa w IV w. Szerzenie się kultury wielbarskiej, głównie w fazie cecelskiej, ku południowemu-wschodowi, na tereny położone na wschód od Wisły, znajduje dobre poświadczenie również w materiale z Kawęczyna (cmentarzysko z podokresu późnorzymskiego, charakterystyczne dla późniejszej fazy rozwojowej cyklu kultury wielbarskiej)¹³.

Interesujące, że w Kotlinie Warszawskiej rzeka Wisła stanowiła barierę antropogeograficzną pomiędzy zespołami kulturowymi: kulturą późnoprzeworską i kulturą wielbarsko-cecelską. Dopiero dla schyłkowego okresu odnajdujemy ślady oddziaływania kręgu wielbarskiego na późnoprzeworski lewobrzeżny, w pewnym jednakże oddaleniu od omawianych tu terenów warszawskich (cmentarzysko w Grodzisku Mazowieckim)¹⁴. Z V—VII w. pozostały nieliczne ślady osadnicze, cmentarze pojedynczych rodzin (2—4 groby). „Przyjąć jednak należy co najmniej okazjonalną penetrację tych stron, użytkowanie przebiegających tędy szlaków wodnych i lądowych przez wędrujące gromady w ich przemarszach na dalekich dystansach, docelowo pomiędzy nadczarnomorsko-naddunajskim Południem, będącym główną sceną burzliwych wydarzeń schyłkowoantycznych” (s. 89 nn.). Stabilizacja następowała dopiero w VII—VIII w.¹⁵

Omówienie wczesnośredniowiecznych stosunków osadniczych (rozdział IV) rozbiło na dwie części: stan badań (s. 117—134) i uwarunkowania środowiskowe osadnictwa (s. 134—139). Otóż jak wspomniano kilka znalezisk z VII—VIII w. (Płudy, Międzyborów, Nieporęt, Łomianki) pochodzi wyłącznie ze zniszczonych cmentarzysk. „Tereny dzisiejszej Warszawy — czytamy — były zasiedlone już w najstarszej fazie wczesnośredniowiecznej — — jednak trzeba podkreślić, że przy obecnym stanie badań wyraźnie rysuje się różnica między intensywnie, jak na owe czasy oczywiście, zasiedlonymi terenami na północ od Wisły i na zachód od Wkry, a rzadko rozmieszczonymi śladami osadnictwa w rejonie Warszawy”

¹² S. Woyda, *Pruszków i jego okolice. Dzieje najstarsze*, [w:] *Dzieje Pruszkowa*, Warszawa 1983, s. 11—23.

¹³ R. Wołagiewicz, *Kultura wielbarska — problemy interpretacji etnicznej*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, red. T. Malinowski, Słupsk 1981, s. 79—106.

¹⁴ K. Godłowski, J. Okulicz, *Prowincje kulturowe strefy środkowoeuropejskiej w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie wpływów rzymskich*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, s. 27—64.

¹⁵ Podobny obraz pradziejów znacznie pobieżniejszy, bo w skali całego Mazowsza, skreśliłiśmy w 1983 r. do *Dziejów Mazowsza t. I*. (ciągle w druku!).

(s. 110)¹⁶. Sumując: stanowisk z VI—XII w. na badanym obszarze odnaleziono dotąd 11; w tym dwa cmentarze (Grochów — ul. Ostrobramska, Wilanów), dwie osady (Stuw, Wilanów), kompleks osadniczy (grodzisko z okoliczną osadą: Bródno Stare) oraz pięć znalezisk luźnych, nie dających informacji o typie i lokalizacji najbliższego (lub zniszczonego) stanowiska. Tak pokazuje załączona „Mapa IV”. Z tekstu dowiadujemy się, że fragmenty naczyń wczesnośredniowiecznych znaleziono na terenie Henrykowa, Tangówka, Drewnicy, Pustelnika, Zielonki, Zerania-Biołoleki, żelazny rak do chodzenia po lodzie w Markach, fragmenty szklanych bransolet, paciorek i miecz żelazny na Pelcowiznie, żelazny grot w Aleksandrowie, miecz żelazny przy Królikarni, luną ceramikę o nieustalonej lokalizacji na terenach Wawra, Kawęczyna i Zastowa. Tylko osadę i grodzisko ze Starego Bródna można datować na IX—XI w., wszystkie inne znaleziska są młodsze.

Najwymowniejsze są więc materiały z zespołu wilanowskiego (osada i cmentarz ze 104 grobami, szczątki 40 chat z XII—XIV w.)¹⁷, i grochowskiego (groby z XI/XII—XIII w.), mniej jasne z terenu dawnego Jazdowa (Zamek Ujazdowski, Ogród Botaniczny, zapewne dopiero połowa XIII — połowa XIV w.)¹⁸ i domniemanej osady na Pelcowiznie (XI—XII w.), czy nawet osady i cmentarza (?)¹⁹. Zadanie omówienia szerokiego okresu (od V do XIII w.), przy znanym ubóstwie źródeł dla kilku wieków, nie należało do łatwych (s. 118—120). Autor ograniczony dostępnymi materiałami i opracowaniami najwięcej uwagi poświęcił prawobrzeżnym stanowiskom z kompleksem Starego Bródna na czele (s. 120—129). Sądzymy jednak, że śmiało winien był sobie poczynać — formułując rysujące się pytania, nie koniecznie zamykając je gotową odpowiedzią. Stąd też i dobór ilustracji w tym rozdziale nuży brakiem nowości (ilustracje tylko ze Starego Bródna, znane od 30—20 lat). Nie mamy też przekonania czy jest uzasadnione pominięcie pewnych prac, dotyczących wczesnośredniowiecznej Warszawy i Kotliny Warszawskiej. Jeśli tak, to z pożytkiem dla innych badaczy mogły one znaleźć się w wykazie literatury²⁰.

Dyskusja historyków nad tzw. dokumentem mogileńskim z około 1065 roku ma swoje długie tradycje i pozwoliła obronić nie tyle jego autentyczność co wartość źródłową. Podobnie z dokumentu plockiego z 1155 r. nie wynika jednoznacznie gdzie dokładnie zlokalizować osady Grochów czy Kamion, ale pewien nowy fakt można obecnie wprowadzić. Otóż bez względu czy istotnie właśnie praski

¹⁶ W. Szygmański, *Mazowsze w początkach wczesnego średniowiecza. Badania archeologiczne na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1975, mapa na s. 122—123.

¹⁷ H. Młynarczyk, *Badania wczesnośredniowiecznej osady Warszawa-Wilanów st. 13 „Pasięka”, „Sprawozdania Archeologiczne” t. XXXII, 1980, s. 197—204.*

¹⁸ A. Gołębniak, *Z problematyki badań rezydencji książęcej w Jazdowie*, KHKM r. XXVI, 1978, nr 3, s. 281—299.

¹⁹ O. Lipińska, *Wczesnośredniowieczne bransolety szklane z Warszawy Pelcowizny*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXXVIII, 1973, nr 2, s. 329—348.

²⁰ Brak np.: A. Gieysztor, *Praga najstarsza, między V i XIV w.*, [w:] *Dzieje Pragi*, Warszawa 1970, s. 7—24; tenże, *Na południe od Warszawy przed połową XVIII w.*, [w:] *Dzieje Moktowa*, Warszawa 1972, s. 17—35; J. Tyszkiewicz, *Problemy średniowiecznej geografii historycznej ziem Kotliny Warszawskiej*, [w:] *Warszawa średniowieczna*, zesz. 2, „Studia Warszawskie” t. XIX, Warszawa 1975, s. 83—94 i inne prace, także tegoż, *Uwagi nad krajobrazem średniowiecznego Mazowsza i Warszawy w wiekach średnich*, „Rocznik Warszawski” t. XIV, 1976, s. 49—82. O pominięciu pierwszej nowoczesnej syntezy geograficzno-historycznej K. Buczka, *Ziemia polskie przed 1000 lat*, Warszawa 1960 — wspomnieliśmy.

Kamionek wymieniony został w dokumencie z 1065 r., faktem jest występowanie ceramiki wczesnośredniowiecznej (lepionej ręcznie oraz toczonej na kole i zdobionej tzw. 2 X 2 stempelkami) i średniowiecznej na wysokim brzegu dzisiejszego Jeziorka Kamionkowskiego. Taką, nieliczną co prawda, ceramikę wydobyli w 1984 roku wykopy pod przewód ciepłowniczy na skarpie brzegowej, na odcinku między Przedszkolem Specjalnym nr 249 a Hotelem Pracowniczym ZWUT.

Dla rozważań teoretycznych i przyszłej praktyki badawczej spore znaczenie ma krótki rozdział sumujący („Zakończenie”), gdzie nacisk położono na prawidłowości kształtowania się regionów i mikroregionów osadniczych. Posłużono się tutaj pojęciem: region warszawski i warszawskie Nadwiśle (s. 142)²¹. Podkreślono, że rysuje się na tym terenie pewna ciągłość przy rzadkich okresach przebudowy struktury zasiedlenia (np. w drugiej połowie II w. p.n.e.) i uchwytnej przerwie osadniczej (V—VI w. n.e.). Nie ma więc rewelacji, jest potwierdzenie szerszej znanych zjawisk. Do ustaleń i sugestii w zakresie społecznych i gospodarczych (struktura, więzi i relacje) autorzy dochodzą wypróbowaną drogą interdyscyplinarną; szczegółowe fakty archeologiczne, paleoantropologiczne z nekropolii (przetworzone w kierunku materiałów paleodemograficznych) i paleogeograficzne (i ich rekonstrukcja) służą do budowania przypuszczalnego obrazu rzeczywistości minionej. Wszędzie dominuje metoda intensywnej interpretacji przestrzennego rozmieszczenia stanowisk (odległości pomiędzy stanowiskami, ich zgrupowania) oraz ich usytuowania topograficznego (raczej mikrotopograficznego); w dolnie czy na wyniesieniu, na jakiej glebie, w jakim położeniu do wody, w jakim otoczeniu biocenotycznym itd. Jest to więc sojusz udoskonalonych metod badawczych geografii historycznej z metodami etnologicznymi. Jak na tekst adresowany do niespecjalistów, stanowczo zbyt szczegółowo pokazano warianty rozumowania i rozbieżne możliwości porządkowania i tłumaczenia faktów. Intensywność interpretacji, prócz zalet, ma tę wadę, że uznaje chwilami obecny stan wiedzy źródłowej (liczbę, rozmieszczenie stanowisk i fakty w nich stwierdzone) za pewny i ostateczny, a w konsekwencji buduje na nim statystyczno-liczbowe rekonstrukcje, które zapadną się po nowych odkryciach i nowych eksploracjach terenowych za kilka lub kilkanaście lat. Są to prawidłowości obowiązujące w nauce, ale warto mieć je na względzie rysując syntezę.

Dużym walorem omawianej publikacji jest dołączony „Katalog stanowisk i znalezisk archeologicznych” z terenów dzisiejszego miasta (s. 147—170). Niektóre braki precyzji w lokalizacji znalezisk (np. Wawer-Sulejówek, Wawer-Miłosna) wynikają z nieprecyzyjności danych archiwalnych, ściślej — metryki w magazynie PMA oraz przesunięć administracyjnych. Z analizy mapy XIX-wiecznej wolno sądzić, że znalezisko pomiędzy ówczesnym Wawrem a ówczesną Miłosną mogło być dokonane w pobliżu cegielni Glinki. Teren dzisiejszego osiedla Marysin Wawerski, na wschód od Wawra, zajmowały wówczas rosyjskie forty, więc proveniencja stamtąd jest mało prawdopodobna. Dalej ku Miłosni żyzniejsze gleby zalegają dopiero koło Zielonej. Istnieje możliwość, że „fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej”, o które tu chodzi, są znaleziskiem po małym ciepłym cmentarzysku (potłuczone popielnice) ze wzgórz wydmyowych na zachód od Miłosnej, przez które przechodzi szosa do Brześcia (przedłużenie ul. Grochowskiej i Płowieckiej). Najdalej wysunięte w kierunku Wawra piaszczyste wzniesienia położone są w obecnym Rezerwacie im. Jana Sobieskiego. Odsyłacz do określenia: Wawer-Sulejówek zaciera do reszty pierwotną proveniencję materiałów. Co do „Biografii” uważamy, że należało ją znacznie poszerzyć, włącznie z do-

²¹ Por. J. Tyszkiewicz, *Problemy średniowiecznej geografii historycznej*.

niesieniami w „Informatorze Archeologicznym”, skoro i słusznie, sięgnięto także do licznych prac zupełnie ogólnych. Dla map już wyżej wyraziliśmy uznanie.

W rezultacie otrzymaliśmy pracę ciekawą, przydatną i posuwającą w pewnym zakresie naprzód rozeznanie naukowe. Od autorów, zgodnie z ich samooceną, oczekiwać można dalszego ciągu studiów, drugiego, pogłębionego i poszerzonego rzeczowo dzieła z „pradziejów Warszawy”. Z rozmysłu przypomnieliśmy garść danych bibliograficznych związanych z tematem, skoro i wśród badaczy i decydentów nauki (nakład książki 450 egzemplarzy) widać brak orientacji lub zainteresowania tak zasadniczą dla procesu dziejowego relacją: społeczeństwo-środowisko przyrodnicze²². Pomimo różnych niedostatków stwierdzić bowiem wypada, że nasz powojenny dorobek w zakresie geografii historycznej jest większy niż się go prezentuje²³. Omówiona praca dowodzi czynienia dalszych postępów.

²² Pogląd na problematykę i literaturę dają: T. Dunin-Wąsowicz, *Zmiany w topografii osadnictwa wielkich dolin na Nizinie Środkowopolskiej w XIII w.*, Wrocław 1974; J. Tyszkiewicz, *Człowiek w środowisku geograficznym; Człowiek i środowisko w pradziejach*; w nauce obcej dla późniejszych czasów — A. W. Dułow, *Geograficzeskaja srieda i istorija Rossii: koniec XV-sieriedina XIX w.*, Moskwa 1983. Praca N. J. G. Poundsa, *An Historical Geography of Europe 450 BC-AD 1330*, Cambridge 1973 stanowi właściwie historię gospodarczą i tylko pośrednio ma związek z geografją historyczną w polskim rozumieniu.

²³ Por. R. Kiersnowski, *Nauki pomocnicze historii w okresie powojennym*, KH r. XCIV, 1987, nr 1, s. 293—316.